



RZECZNIK PRAW OBYWATELSKICH

Warszawa, 01-03-2021 r.

Adam Bodnar

WZF.7043.4.2018.TO

**Pan**  
**gen. bryg. Tomasz Połuch**

**Komendant Główny**  
**Żandarmerii Wojskowej**

**Szanowny Panie Generale,**

w dniu 26 lutego 2021 r. na łamach portalu internetowego Onet.pl ukazał się artykuł prasowy „Żandarmeria skuwa majora, wywozi 420 km od miasta i zostawia z 8 zł w kieszeni” autorstwa E. Żemły i M. Wyrwała. Okoliczności zatrzymania i przymusowego doprowadzenia mjr [imię] opisane w niniejszej publikacji prasowej budzą moje wątpliwości z punktu widzenia ochrony praw i wolności obywatelskich.

Z przytoczonej wypowiedzi mjr [imię] wynika, że został on zatrzymany przed przedszkolem, do którego odprowadził syna, na oczach wychowawców i innych rodziców odprowadzających tam swoje dzieci. Z kolei z informacji przedstawionej przez rzecznika prasowego Żandarmerii Wojskowej płk Artura Karpieńko wynika, że zatrzymanie odbyło się w pełnej dyskrecji w terenie ustronnym, bez świadków. Obie wypowiedzi kolidują ze sobą.

Jak wskazuje się w literaturze<sup>1</sup> zatrzymanie powinno być dokonane w taki sposób, aby było jak najmniej dolegliwe dla zatrzymanego. Słusznie w doktrynie podkreśla się, że wyłącznie w wypadkach niecierpiących zwłoki powinno się dokonywać zatrzymania osoby podejrzanej w celu doprowadzenia w miejscu publicznym (w tym w szczególności przed przedszkolem) czy w zakładzie pracy. Nie chodzi bowiem o ujmowanie sprawcy na gorącym uczynku czy w pościgu, lecz o zatrzymanie w celu doprowadzenia do organu

---

<sup>1</sup> R.A. Stefański, S. Zabłocki Kodeks postępowania karnego Tom II Komentarz do art. 247.

procesowego, co może i powinno następować przy minimalizacji uszczerbku na godności obywatela.

Kolejną sprawą, pozostającą w bezpośrednim związku z godnością zatrzymanego, która wywołuje moje wątpliwości jest pozostawienie mjr. bez żadnej pomocy w miejscu znacznie oddalonym do miejsca zatrzymania. Jest to szczególnie widoczne, w sytuacji, gdy cel przymusowego doprowadzenia nie został zrealizowany. Mam przy tym pełną świadomość, że Żandarmeria Wojskowa realizowała polecenie prokuratora i nie miała wpływu na wybór miejsca doprowadzenia zatrzymanego. Nie mniej jednak skutki takiego postępowania można było przewidzieć i trudno nie odnieść wrażenia, że instytucja przymusowego doprowadzenia mogła zostać wykorzystana przez prokuratora niezgodnie z przeznaczeniem. Powyższe z kolei wywołuje obawy o nadużycie prawa, szczególnie że w okolicach Warszawy istnieje wiele wyspecjalizowanych szpitali mogących zrealizować cel zastosowanego środka.

Niezależnie od oceny postępowania prokuratora, które zostanie ocenione przez sąd, jeżeli zainteresowany złoży zażalenie na zatrzymanie, pozostawienie zatrzymanego praktycznie bez środków finansowych w miejscu znacznie oddalonym od miejsca zamieszkania jest niedopuszczalne i narusza podstawowe zasady współżycia społecznego.

W świetle powyższego, na podstawie art. 12 pkt 2 w zw. z art. 13 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 16 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (Dz.U. z 2020 r. poz. 627) zwracam się do Pana Generała z uprzejmą prośbą o odniesienie się do przedstawionych problemów oraz ustosunkowanie się do zarzutów przedstawionych w wyżej wskazanym artykule prasowym.

**Z wyrazami szacunku,**

Adam Bodnar

Rzecznik Praw Obywatelskich

/-podpisano elektronicznie/